

SZ: NIEMIECKA „ZIELONA BAJKA” W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. INWESTYCJE W WIATRAKI STANĘŁY [KOMENTARZ]

Niemiecka „zielona bajka”, czyli Energiewende, jest w niebezpieczeństwie ze względu na wyhamowanie inwestycji w wiatraki – twierdzi Süddeutsche Zeitung. Sytuacja stała się na tyle poważna, że Peter Altmaier, minister gospodarki w rządzie Angeli Merkel, zorganizować ma szczyt kryzysowy z przedstawicielami branży wiatrowej.

„Jeśli federalny minister gospodarki zwołuje 5 września szczyt branży wiatrowej, to jest to dobra ilustracja dla powagi sytuacji” – pisze w swym artykule w Süddeutsche Zeitung Michael Bauchmüller. Jego tekst sugeruje, że ekspansja wiatraków w Niemczech się zatrzymała – a to przecież ten rodzaj energii jest jednym z filarów niemieckiej transformacji energetycznej, czyli Energiewende.

„W pierwszej połowie 2019 roku do sieci w Niemczech podpięto zaledwie 86 turbin. Jeśli odejmiemy się od tego urządzenia, które zostały wyłączone z użytku, to dojdziemy do wniosku, że w systemie pojawiło się jedynie 35 turbin. Setki wiatraków utknęły w biurokracji, toczą się przeciwko nim postępowania sądowe. Boom nie tylko się skończył – on grozi recesją” – twierdzi dziennikarz SZ.

O problemach związanych z instalacją nowych mocy wiatrowych donosił już w tym roku Frankfurter Allgemeine Zeitung. Zdaniem FAZ, w Niemczech rośnie fala sprzeciwu wobec energetyki wiatrowej, która w RFN jest największym odnawialnym źródłem energii, zarówno pod względem mocy zainstalowanej, jak i produkcji prądu elektrycznego.

Mieszkańcy gruntów sąsiadujących z wiatrakami skarżą się przede wszystkim na hałas powodowany przez turbiny, który ma wpływać negatywnie na ich zdrowie. Zdaniem skarżących, emitowane przez wiatraki infradźwięki powodują tachykardię, bóle głowy i wewnętrzny niepokój, co przekłada się bezpośrednio na jakość życia.

Do kwestii zdrowotnych dochodzą często aspekty majątkowe, związane ze spadkiem wartości ziemi, która sąsiaduje z farmami wiatrowymi. Innym ważnym rodzajem zarzutów są skargi na zeszpecenie krajobrazu przez wiatraki. Taka sytuacja wystąpiła m.in. na Pogórzu Wezerskim.

W swym artykule w SZ, Bauchmüller wskazuje, że pomimo tej sytuacji, rządząca w Berlinie koalicja uważa energetykę wiatrową za temat drugorzędny; władze skupiają swą uwagę przede wszystkim na podatku od dwutlenku węgla, elektromobilności i energooszczędności.

Według niego, energetyka wiatrowa w Niemczech potrzebuje kolejnych zachęt oraz korekt dotychczasowego prawodawstwa. „Firmy wiatrakowe niekiedy nie mają żadnych związków z regionem, gdzie stawiają swoje urządzenia. Anonimowe spółki grabią pieniądze, a w gminie pozostaje co najwyżej dochód z tytułu dzierżawy za ziemię. To się musi zmienić (...). Ograniczenia takie jak

przepisy odległościowe muszą zostać obniżone, regiony nienasycone wiatrakami potrzebują dodatkowych zachęt (...), trzeba odważnie tłumaczyć, że wiatraki są nieodzowną częścią rozwiązania. Inaczej Energiewende nie powiedzie się” - twierdzi Bauchmüller.

„Zbliża się kolejne ogłoszenie upadłości niemieckiej polityki klimatycznej” - ostrzega dziennikarz Süddeutsche Zeitung.